

# SPOTKANIA Z ZABYTKAMI

lipiec

7 • 2005

cena 6 zł  
(w tym 0% VAT)

Czterdziestolecie ICOMOS

Odkrycie w Końskowoli

Radioodbiorniki czasów okupacji





# SPOTKANIA Z ZABYTKAMI

miesięcznik popularnonaukowy

TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI

realizowany przy pomocy finansowej

Ministerstwa Kultury

7 (221) XXIX Warszawa 2005

## ADRES REDAKCJI:

00-460 Warszawa

ul. Agrykoli 1

tel./fax 622-46-63, tel. 621-62-41 w. 281

e-mail: spotkania@zabytki-tonz.pl

http://www.spotkania.pl

## RADA REDAKCYJNA:

mgr Jerzy Jasiuk, prof. dr hab. Marek Kwiatkowski, red. Krzysztof Nowiński, dr hab. arch. Krystyna Pawłowska, prof. dr hab. Jacek Purchla, prof. dr hab. Andrzej Rottermund, prof. dr hab. Bogumiła Rouba, prof. dr hab. Anna Sieradzka, mgr Ewa Siurawska, mgr Andrzej Sołtan, dr Marian Soltysiak (przewodniczący), dr hab. inż. Bogusław Szmygin, prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski, prof. dr hab. arch. Wiktor Zin

## REDAKCJA:

Wojciech Przybyszewski

redaktor naczelny

Lidia Bruszezewska

zastępca red. nac.

Ewa A. Kamińska

sekretarz redakcji

Jarosław Komorowski

Zbigniew Michalczyk

opracowanie graficzno-techniczne:

Elżbieta Wysocka-Zbiegień

## WSPÓŁPRACUJĄ:

Ryszard Bobrow, Witold P. Glinkowski, Michał Gradowski, Stanisław Grzelachowski, Adam Konopacki, Marek Konopka, Robert M. Kunkel, Zdzisław Skrok, Małgorzata Smola, Janusz Sujewski, Tomasz Urzykowski, Hanna Widacka, Wanda Załęska

Wydaje:



Oficyna Wydawnicza Towarzystwa Opieki nad Zabytkami

dyrektor: Ewa Siurawska

00-460 Warszawa, ul. Agrykoli 1,

tel. 629-62-26, 621-62-41 w. 252

oraz tel./fax 622-46-74

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian i skrótów w materiałach przeznaczonych do publikacji oraz zmian i skrótów tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Argraf Sp. z o.o.

TOMASZ DUKIELSKI

Oprac. komputerowe: Katarzyna Płońska

Druk i oprawa: Argraf

03-301 Warszawa, ul. Jagiellońska 76

tel./fax (0 22) 811 51 11, 614 53 31

Nakład: 8000 egz.

## Od redakcji

W tym roku mija czterdzieści lat od założenia Międzynarodowej Rady Zabytków i Miejsc Zabytkowych – ICOMOS, utworzonej 24 czerwca 1965 r. podczas Zgromadzenia Konstytucyjnego w Warszawie i afiliowanej przy UNESCO. Na temat historii i dokonania tej niezwykle zasłużonej i ważnej dla naszego dziedzictwa kulturowego organizacji pisze w krótkim artykule prezes Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski (s. 3).

Wśród zamieszczonych w tym numerze artykułów polecamy też tekst „Plebania w Końskowoli” (s. 4), który warto poprzedzić przypomnieniem, że kiedy Bohdan Guerquin przygotowywał do druku „Zamki w Polsce” (ARKADY, Warszawa 1974, wydanie I; 1984, wydanie II poprawione), miał świadomość, że jego praca może się spotkać z zarzutem, iż powstała przedwcześnie. „Wydaje się jednak – tłumaczył we wstępie – że nawet w obecnym stanie



badania, kiedy jesteśmy świadkami nowych, nieraz rewelacyjnych odkryć, można pokusić się o zestawienie wszystkich naszych wiadomości, o przeprowadzenie próby systematyki i periodyzacji, i co najważniejsze, o przedstawienie chociażby w formie hipotezy historycznego rozwoju zamku polskiego”. I miał rację. Pomimo bowiem wielu opublikowanych później monografii i szczegółowych opracowań – w tym także znakomitego „Leksykonu zamków w Polsce” Jana Salma, Stanisława Kołodziejewskiego i Leszka Kajzera (ARKADY, Warszawa 2001) – nikomu nie udało się jeszcze stworzyć „wyczerpującego katalogu zamków, dającego podstawę do pełnego, syntetycznego opracowania” tematu. Książka Guerquina, choć traci już nieco myśkę, ciągle jest czytana. Aktualne są także przedstawione w niej postulaty badawcze, a wśród nich i ten dotyczący dokładnego rozpoznania dworów obronnych, które „rozpowszechnione

w Polsce w XVI wieku, zachowują schemat średniowiecznych małych założeń zamkowych o zredukowanym programie budowlanym”, i które „niestety, nie zostały dotychczas metodycznie zbadane”. W tym kontekście hipoteza autorów artykułu „Plebania w Końskowoli” o pierwotnym przeznaczeniu plebanii w Końskowoli jako warownej siedziby założyciela miasta, może nie tylko budzić uzasadnione zainteresowanie, ale także okazać się prawdziwym odkryciem. Aby to wyjaśnić, należałoby jednak przeprowadzić wokół zabytkowej budowli kompleksowe badania archeologiczno-architektoniczne. Jesteśmy przekonani, że tak właśnie się stanie. Czekamy więc na wiadomości i... zapraszamy do Końskowoli!

Na naszym wakacyjnym lipcowym szlaku nie zabraknie też krótkiej wizyty w miejscu słynnej bitwy pod Grunwaldem (15 lipca 1410 r.). Tym razem nie będziemy jednak zwiedzać grunwaldzkich pól ani opisywać związanych z bitwą zabytków, ale spojrzymy na nią poprzez pryzmat nieznanej pracy warszawskiego rzeźbiarza i galwanoplastyka Ewarysta Zbąskiego „Bitwa pod Grunwaldem”, wykonanej według powszechnie znanego obrazu Jana Matejki. Odnalezienie tej niepozornej plakietki stało się pretekstem do przypomnienia historii galwanoplastyki i przedstawienia sylwetki zapomnianego artysty – „Pionier warszawskiej galwanoplastyki” (s. 10).

W tym numerze żegnamy się z cyklem „Roztoczańskie cerkwie” (s. 26). Leksykalnie ujęte i z konieczności skrótowne omówienie 31 wybranych zabytkowych obiektów zabralo nam rok (kolejne odcinki ukazały się w numerach: 8, 9, 10, 2004 oraz 1, 3, 7, 2005). By zobaczyć je wszystkie, trzeba byłoby chyba przeznaczyć na to całe wakacje. A przecież na omawianym terenie jest ich niemal dwa razy więcej. Jaki będzie ich los? Jaki będzie los wielu innych równie cennych, lecz jakże często zagrożonych zabytkowych budowli, które spotykać będziemy w czasie naszych letnich wędrówek po kraju?

Wojciech Przybyszewski



W Końskowoli, niedaleko Puław, znajduje się obszerna, piętrowa plebania, a w jej pobliżu – kościółek szpitalny św. Anny. Sąsiedztwo obu budowli pozwala sądzić, że tworzyły one niegdyś elementy większego kompleksu architektonicznego, powstałego w tym samym okresie. Tymczasem wiele zdaje się przemawiać za tym, że plebania jest budynkiem starszym od kościółka, wystawionym dla założyciela miasta – Andrzeja Tęczyńskiego.

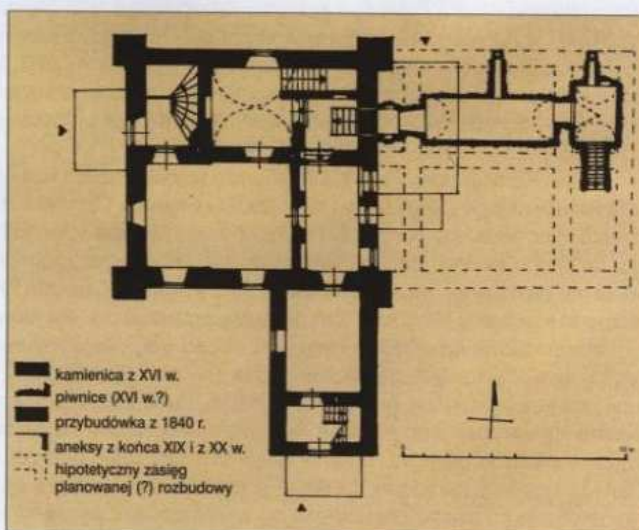
# Plebania w Końskowoli

**K**ońskowola, położona kilka kilometrów na wschód od Puław, przy szosie łączącej Lublin z Radomiem, rzadko bywa celem wycieczek turystycznych. Zabytkiem stanowiącym największą atrakcję dawnego miasteczka jest ustawiony w południowej kaplicy kościoła parafialnego pomnik nagrobny zmarłej w 1675 r. Zofii z Opalińskich Lubomirskiej – dzieło Tylmana z Garmen, słynnego architekta Lubomirskich. Magnesem dla zwiedzających ten rejon Polski nadal jednak pozostaje malowniczy Kazimierz nad Wisłą, Janowiec z imponującym skalą, choć zrujnowanym zamkiem oraz pobliskie Puławy, które zawdzięczają swe istnienie zbudowanej tu w końcu XVII w. willi Lubomirskich, później przekształconej w okazały pałac. Dziś mało kto pamięta, że rozwój Puław jest ściśle powiązany z historią Końskowoli – dawnego miasteczka założonego w 1532 r. przez Andrzeja Tęczyńskiego.

W zachodniej części miejscowości, na pagórku, wznosi się piętrowa plebania. Wzdłuż jej północnej ściany biegnie ruchliwa szosa do Puław. Naprzeciwko, po drugiej stronie arterii, stoi zbudowany w stylu renesansu lubelskiego kościółek szpitalny św. Anny. Bliskie sąsiedztwo obu budowli pozwala sądzić, że tworzyły one niegdyś elementy większego kompleksu architektonicznego. Potwierdzony źródłowo fakt konsekracji kościoła w 1613 r. stanowił dotąd podstawę do datowania muro-

wanej plebanii na okres około tej daty. Tymczasem wiele przesłanek przemawia za tym, że plebania jest budynkiem znacząco starszym od kościółka.

Trzon gmachu plebanii tworzy kamienica zbudowana na planie kwadratu o bokach długości około 11 m. Jej ściany wymurowano z łamanego wapienia, a naroża wzmocniono potężnymi przyporami. Budynek wieńczy



1. Plan przyziemia plebanii w Końskowoli (z rozgraniczeniem przybudówek z przełomu XIX i XX w.); linią grubą przerywaną zaznaczono sugerowany zasięg planowanej, lecz zapewne niezrealizowanej rozbudowy

(opracowanie: P. Pytlak, A. Soćko)





2. Plebania w Końskowoli – widok od północnego wschodu, stan w 2004 r.



3. Jedna z czterech narożnych przypór plebanii w Końskowoli

czterospadowy dach kryty dachówką. Na obu kondygnacjach wnętrza zaplanowano jedną dużą salę o trzech oknach, skomunikowaną z kilkoma mniejszymi pomieszczeniami. W ścianach działowych założono dwa pionowe kominowe. Na parterze, w narożu północno-wschodnim przetrwała konstrukcja dawnych schodów (dziś nieużywanych), wyprowadzonych z jedyne go sklepionego pomieszczenia – dawnej sieni. W sąsiednim pomieszczeniu założono wejście do dwukomorowej piwnicy, którą – co ciekawe – zbudowano już poza zarysem budowli, od wschodu. W XIX w. do tak uformowanego masywnego czworoboku dostawiono od południa wąskie piętrowe skrzydło, mieszczące dziś kuchnię, sień ze schodami i niewielki przedsionek.

Budynek plebanii, choć nie zachował atrakcyjnych wizualnie elementów dekoracji ani wyposażenia wnętrza, jest mimo to cennym zabytkiem architektury. O jego wartości decyduje sama struktura i rozplanowanie wnętrza oraz nieuświadamiane dotąd pierwotne przeznaczenie budowli. W świetle naszych badań dzisiejsza plebania jest bowiem dawną rezydencją założyciela miasta – Andrzeja Tęczyńskiego (zm. 1561), dworzanina Zygmunta Starego, wojewody lubelskiego, później kasztelana krakowskiego – człowieka wykształconego, zamożnego i wpływowego w ówczesnych elitach władzy.

Za takim odczytaniem pierwotnej funkcji budynku i wynikającej stąd zmiany jego datowania przemawia wiele argumentów. Przede wszystkim nie sposób przyjąć, że budowla tego kształtu powstała na początku XVII w. jako plebania. W całej Polsce trudno byłoby wskazać podobną nowożytną plebanię murowaną

o dwu kondygnacjach, wzniesioną w prywatnym miasteczku. Budynek końskowolski jest zbyt obszerny, a jego budowa musiała przekraczać możliwości inwestycyjne plebanów. Na Lubelszczyźnie aż do okresu klasycyzmu murowane plebanie (parterowe) należą do założeń wyjątkowych. Piętrowy budynek w Końskowoli jawi się więc jako realizacja całkowicie nietypowa. Wątpliwości pogłębia wreszcie lokalizacja plebanii – kilkaset metrów od kościoła parafialnego, na zewnątrz obwodu miasta lokacyjnego. W świetle powyższych argumentów należy przyjąć, że obecna funkcja budynku została mu narzucona wtórnie, a gmach służył dawniej jako mieszkanie właścicieli miasta – był ich rezydencją. Później, zapewne w drugiej połowie XVII w. budynek wraz z otoczeniem przekazano proboszczom.

Czworoboczna część środkowa plebanii odpowiada doskonale typowej szlacheckiej siedzibie mieszkalnej, wykształconej w drugiej ćwierci XVI w., tzw. kamienicy. Ten typ murowanego dworu szlacheckiego powstał w wyniku przekształceń średniowiecznych rycerskich wież mieszkalnych, a droga ewolucji szła w kierunku obniżenia wysokości budynku i zwiększenia liczby pomieszczeń mieszkalno-reprezentacyjnych w ramach poszczególnych kondygnacji – ku wygodzie mieszkańców. Punktem zwrotnym dla przekształcenia średniowiecznej wieży w nowożytną kamienicę stała się podjęta w drugiej dekadzie XVI w. z inicjatywy Zygmunta Starego budowa królewskiego zamku (wieży-pałacu) w Piotrkowie Trybunalskim. Królewska realizacja dała więc początek szerokiemu zjawisku budowy murowanych dworów wśród bogatej szlachty ziem koronnych. Dwór murowany stał się wówczas oznaką dostojności, był też ewidentną manifestacją społeczno-majątkowej pozycji rodu. Koszty budowy murowanej rezydencji były wówczas na tyle duże, że również z tego prozaicznego powodu nie sposób łączyć powstania końskowolskiego dworu z miejscowymi proboszczami.



O tym, że dzisiejsza plebania stanowiła niegdyś na polu warowną siedzibę właścicieli miasteczka świadczy wreszcie jej położenie na obrzeżach lokacyjnego miasta oraz czytelny z lotu ptaka zarys przebiegu linii umocnień (zapewne drewniano-ziemnego obwodu warownego). Kolejnego argumentu na rzecz tej tezy dostarcza architektura pobliskiego kościółka św. Anny. Oto bowiem ponad zakrystią założono tu dwa pomieszczenia, dekorowane bogatą polichromią z początku XVII w., dostępne z poziomu empery muzycznej. Oba wnętrza wyposażono w kominki. Większą salkę grzał dodatkowo piec (dziś niezachowany). Ogrzewane lokum komunikuje się z wnętrzem kościółka za pośrednictwem okna osadzonego w niszy z kłęcznikiem. Pomieszczenie nad zakrystią nosi więc wszelkie cechy ekskluzywnego oratorium, którego istnienia w kościele szpitalnym nie da się wytłumaczyć inaczej, niż poprzez jego związek z pobliską rezydencją. Niewykluczone, że pierwotnie z dworu do łoża nad zakrystią można się było przedostać dzięki drewnianemu gankowi, łączącemu piętra obu budynków. Istnienie łącznika zdaje się sugerować zamurowane dziś wyjście z kościoła, założone wysoko, na poziomie empery muzycznej, od strony dworu. Takie rozwiązanie architektoniczne całkowicie tłumaczyłoby wzajemną relację kościoła zaopatrzonego w łożę władczą i dzisiejszej plebanii – a dawniej szlacheckiego dworu. Wygląda więc na to, że świątynia szpitalna pełniła jednocześnie funkcję sprzężonej z zamkiem, feudalnej w swej wymowie kaplicy.

Rozpoczęte dopiero badania nad plebanią w Końskowoli nie pozwalają jeszcze na jednoznaczne określenie metryki całego zespołu rezydencjonalnego i rozpoznanie jego dziejów. Jednak w świetle danych historycznych wydaje się, że murowany dwór Tęczyńskich stanął na miejscu starszego gródka Konińskich, którym miejscowość zawdzięcza swą nazwę. Pierwszym historycznie poświadczonym właścicielem tutejszego majątku był Męcina z Konina, w latach 1394–1400 burgrabia zamku niższego we Lwowie. Z jego inicjatywy już w końcu XIV w. Końskowola – zwana wówczas Witowską Wolą – doczekała się własnego kościoła i stała się siedzibą parafii. Następca Męciny – Dzierśław z pobliskich Witowic – skupił w swoim rękę kilka sąsiednich wsi. Po jego śmierci dobra podzielono, a część z dworem w Witowskiej Woli objął Jan Koniński. Janowi udało się znacznie powiększyć majątek. Jego córka Anna wniosła w posagu końskowolski klucz dóbr Gabrielowi Tęczyńskiemu. Odtąd przez ponad stulecie miejscowość pozostanie w rękach Toporczyków. Po tragicznej śmierci Gabriela na wyprawie młdawskiej w 1497 r. Anna sama zarządzała majątkiem, by potem przekazać Końskowolę najmłodszemu z sy-

nów – Andrzejowi. To właśnie Andrzej Tęczyński uzyskał w 1532 r. zgodę Zygmunta Starego na nadanie miejscowości praw miejskich. Z nim też należy łączyć budowę nowego, murowanego kościoła parafialnego i – jak sądzimy – także dworu.

Andrzej Tęczyński w 1530 r. został miecznikiem koronnym, po siedmiu latach objął senatorski urząd kasztelana połanieckiego, by w 1543 r. zamienić go na kasztelanię, a w 1548 r. na województwo lubelskie. W 1561 r. został kasztelanem krakowskim, zmarł kilka miesięcy po nominacji. Ważny etap w rozwoju rezydencji stanowił moment budowy murowanego kościoła św. Anny, wyposażonego w pańskie oratorium. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był z pewnością Gabriel Tęczyński, wnuk Andrzeja, od 1606 do 1617 r. wojewoda lubelski. Po jego śmierci Końskowola przeszła w posiadanie księcia Krzysztofa



4

Zbaraskiego, który szczególnie upodobał sobie tutejszą zaciszną rezydencję. Następnie, od lat trzydziestych do końca XVII w. kolejno władali tu Daniłłowicze, Opalińscy i Lubomirscy. Ci ostatni zdecydowali w 1671 r. o budowie willi w Puławach i prawdopodobnie wtedy też przestarzała i niemodna rezydencja została przekazana plebanom. Ekonomicznym centrum klucza dóbr stał się folwark, położony na południe od miasteczka. Stan ów utrwalił się za czasów Sieniawskich w pierwszej i Czartoryskich w drugiej połowie XVIII w., aż do 1835 r., kiedy to dobra książęcej rodziny skonfiskowano za udział w powstaniu listopadowym.

Zabytkowa plebania zasługuje na uwagę także ze względów czysto historycznych. Mury budynku gościły bowiem wiele wybitnych postaci zasłużonych dla polskiej kultury. To właśnie z końskowolskiego dworu książę Krzysztof Zbaraski rozpoczął w 1622 r. słynne



4. Kościół św. Anny w Końskowoli, widok od południa

5. Zakrystia z lożą władczą w kościele św. Anny

6. Wnętrze loży nad zakrystią z fragmentami polichromii – wnętrza z okienkiem wewnętrznym

7. Wnętrze kościoła św. Anny – widok na ołtarz główny w 1913 r.

(zdjęcia: 2-6

– Przemysław Pytlak

i Adam Soćko,

7 – ze zbiorów Zakładu

Architektury Polskiej

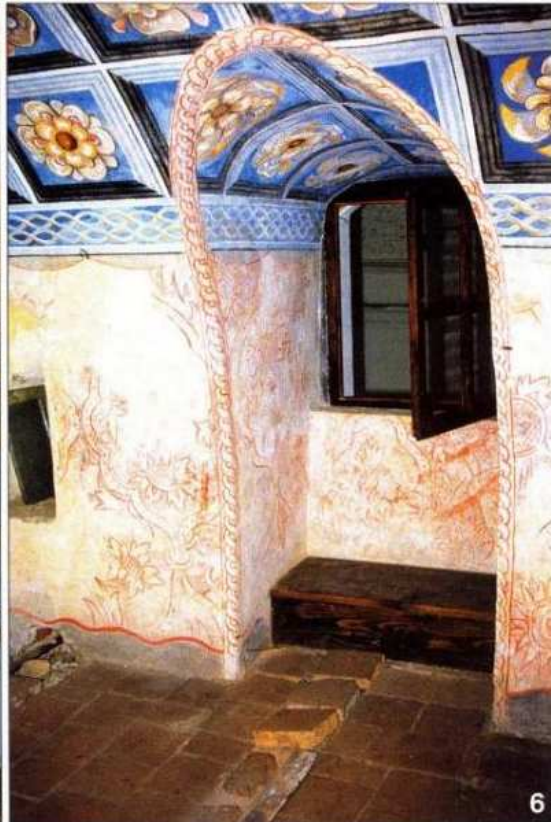
Politechniki

Warszawskiej, fot.

Kazimierz Broniewski)



5



6

poselstwo do Konstantynopola, które przekształciło w pokój rozejm zawarty w toku zmagających polsko-tureckich pod Chocimiem. Od początku, aż do powrotu do Końskowoli towarzyszył mu w podróży sekretarz, a zarazem wybitny poeta doby sarmackiej – Samuel ze Skrzypny Twardowski, autor *Przeważnej legacji* opisującej perypetie misji Zbaraskiego. Z końskowolską siedzibą Tęczyńskich związany był też inny poeta baroku – Łukasz Opaliński, właściciel miasta w połowie XVII w., z którym łączyć należy odbudowę rezydencji podjętą po zniszczeniach szwedzkiego „potopu”. Również w XVIII i XIX w. z budynkiem dawnego murowanego dworu – wówczas już rezydencją plebanów – wiązały swe losy znaczące postacie. W 1785 r. z inicjatywy Czartoryskich proboszczem w Końskowoli został Grzegorz Piramowicz – człowiek oświecenia, zasłużony pedagog, działacz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Z kolei przez dwadzieścia lat od 1801 r. tę samą funkcję piastował w miasteczku znany literat – dramatopisarz Franciszek Zabłocki. Jest więc Końskowola miejscowością szczególnie, bogatą w cenne i interesujące dzieła sztuki. Jest miejscem, w którym krzyżowały się losy wybitnych rodaków. Jest wreszcie, tak jak tutejsza plebania, miejscowością nie do końca odkrytą i tajemniczą, ale niewątpliwie wartą poznania.

Przemysław Pytlak  
Adam Soćko



7